Rok 1873. Kraków, piątek 5 grudnia Nr. 280.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjatkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).

w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesy. pocztową
na grudzień . . .	złr. 1 —	złr. 1 40
na grudzień, „ styczeń, „ luty, „ marzec	złr. 4 —	złr. 5 40.

Przegląd polityczny.

W braku ważniejszych spraw politycznych, poświęcamy dziś poniżéj kilka uwag szeregowi artykułów *Gaz. Nar.* w kwestji żydowskiéj.

Dzienniki centralistyczne wyzyskują słowa monarchy, wypowiedziane onegdaj do różnych deputacji na swoję korzyść. W zapatrywaniach dzienników tych jest dużo przesady i tendencyjności.

Z licznych przemówień tych cesarza, podnosimy tu tylko odpowiedź daną deputacji sejmu galicyjskiego. Brzmi ona jak następuje:

„Z prawdziwém zadowoleniem przyjmuję przy téj sposobności powtórzone wasze zapewnienie lojalności, wierności niezachwianéj i przywiązania. Przyjmijcie za to moje podziękowanie. Jestem pewny, że sejm zawsze składać będzie faktyczne dowody tych uczuć, i nic nie zaniedba celem podniesienia dobra kraju i szczęścia monarchji. Dobrobyt kraju spoczywa w największéj mierze w waszych własnych rękach. Wiele trudu jeszcze podjąć musicie, aby wasz kraj w rozwoju umysłowym, jak również na polu materjalnych interesów, osiągnął ten stopień, jaki jest niezbędny dla jego pomyślności. Waszéj roztropności, waszemu patrjotyzmowi, zgodnemu działaniu wszystkich czynników powiedzie się cel ten osiągnąć. Moje najlepsze życzenia będą wam zawsze w tém towarzyszyły i zapewniam wam moją pomoc.“

Dzisiaj odbywa się posiedzenie izby panów, które rozstrzygać ma nad poprawką Mendelsburga; jeżeli ją uchwali, ustawa zapomogowa wkrótce będzie ogłoszoną; jeżeli poprawkę tę odrzuci, cała sprawa dozna nowéj odwłoki a sejmy przykréj przerwy w posiedzeniach swych.

Cesarz Wilhelm przesłał cesarzowi austrjackiemu list gratulacyjny; tak samo prezydent Mac-Mahon.

W ogóle dzienniki wiedeńskie pełne są doniesień o objawach i manifestacjach, odnoszących się do 25letniego jubileuszu cesarza, tak z Austrji jako i z zagranicy.

Z Francji donoszą, że projekt rządowy ustawy gminnéj, według którego rząd miałby prawo nominacji merów, wywołał w departamentach wielkie zaniepokojenie umysłów. Projekt ten rządowy zresztą odesłanym został przez zgromadzenie narodowe do komisji z piętnastu członków.

Kraków dnia 4 grudnia.

Przypominamy, że znajdujemy się znów w przededniu jednego z wyborów do jednéj z najważniejszych władz autonomicznych; mamy tu na myśli wybór z Krakowa do rady szkolnéj krajowéj. Nie nastąpi to wprawdzie jeszcze tak rychło, jednakowoż w tak ważnéj sprawie, gdzie o kandydata trudniéj, niż do innéj jakiéj instytucji, sądzimy, że przypomnienie nasze nie jest zawczesném — a *Czas* zrobił to już przed kilkoma dniami.

Zgadzamy się z *Czasem* w sądzie o przebiegu dotychczasowym czynności rady szkolnéj zupełnie; aby zadaniu swemu odpowiedziała lepiéj niż dotychczas, to gdy już liczba członków powiększoną być nie może, powinniśmy zwrócić uwagę choć na ich jakość. Gruntowna więc znajomość stosunków naszych szkolnych, potrzebna do prędkiego orjentowania się w nawale rozmaitych spraw, wykształcenie pedagogiczne i energja, których brak w radzie szkolnéj dotychczas czuć się daje, oto, co powinnoby rozstrzygać o wyborze kandydata. Dotąd nie możemy wskazać nikogo, kogo uważalibyśmy za najbardziéj odpowiadającego tym wymogom i nie jest to zamiarem naszym kogokolwiek narzucać — ale zrobimy tylko pewną uwagę.

Niezaprzeczenie najbardziéj interesowani są tu rodzice młodzieży szkolnéj i każdy zresztą, kogo szkoły, jako naj ważniejsza dźwignia publicznego dobra interesują; za najkompetentniejszych jednak w sprawie téj uważalibyśmy nauczycieli samych i oni to może najwięcéj czują braki rady szkolnéj w jéj składzie obecnym. Z tego więc powodu i obowiązku obywatelskiego, nauczyciele przed innymi zająć powinniby się tą sprawą, a mamy przekonanie, że mogliby i najodpowiedniejszego wskazać kandydata i niewątpliwie kandydat ich miałby najwięcéj szans przy nastąpić mającym wyborze.

W kwestji żydowskiéj.

Długi szereg artykułów *Gaz. Narodowéj* pod napisem „Żydzi“ i „W związku z kwestją żydowską“ streścić można w tém zdaniu: trzeba nam wyprzeć żydów z wszelkich zajmowanych przez nich pozycyj ekonomicznych, gdyż oni na pozycjach tych wyzyskują chrześcjan.

W dalszéj konsekwencji tego założenia *Gazeta* powiada: nie posługujmy się faktorem żydem, nie kupujmy u kupca żyda, nie dajmy karczem w arendę żydom, nie dajmy im w arendę rogatek.

Zaprawdę jest to recepta bardzo prosta i na pozór łatwa do wykonania.

Nie przywykliśmy jednak zbywać kwestyj poważnych i trudnych tak łatwemi i taniemi receptami. Przypatrzmy się więc bliżéj nieco radom *Gaz. Narodowéj.*

Że między producentem a konsumentem potrzebny a nawet konieczny jest pośrednik, o tém wie zapewne *Gaz. Nar.* z każdego podręcznika ekonomji politycznéj — zresztą z praktyki życia nietylko w Galicji, ale w całym świecie. Pośrednik ten bowiem jest to człowiek, który nabył, poświęcając się swemu zawodowi, pewną sumę wiadomości lokalnych i znajomości stosunków handlowych — który wie, gdzie jaki towar jest do pozbycia i wynajduje tego, który towaru tego potrzebuje. Wiadomości te stosunków i ludzi są kapitałem pośrednika: oszczędza on niemi konsumentowi i producentowi pewną ilość czasu a więc także kapitału — a za oszczędzony ten klientom swoim czas żąda zapłaty gotówką. Nie zaprzeczy więc *Gaz. Nar.*, że istnienie faktorów z natury stosunków ekonomicznych jest niezbędném: chodzi tylko o to, aby do zawodu tego włożyli się u nas nieżydzi, a więc dajmy na to uboższa szlachta albo np. inteligencja, biedni literaci itp.; boć oczywista, że ani chłop roli, ani rzemieślnik warsztatu dla faktorstwa nie porzuci. Pytamy się więc, kto zyska na takiéj zamianie? Ci żydzi, którzy byliby faktorami a nimi być nie mogą w skutek solidarnego postanowienia całego narodu nieużywania innych faktorów, jak tylko dajmy na to herbowych — ci żydzi będą musieli starać się o inne zawody. Będą więc z czasem rzemieślnikami, urzędnikami, doktorami, adwokatami itp.

Pytamy się, czy rozwiązanie kwestji żydowskiéj, choćby o jeden krok naprzód się posuwa w duchu narodowym, jeżeli n. p. żyd, który nie mogąc być faktorem, zostanie czém inném?

Idźmy daléj. Gdyby słuchając rady *Gaz. Nar.* stanęło solidarne postanowienie całego narodu, aby nie pić wódki u żydowskich szynkarzy: oczywista, żydzi szynkarze, zostawiając dotychczasowe zaszczytne swe stanowiska innym klasom narodu, sami musieliby szukać innego zawodu, innego sposobu zarobkowania.

I cóżby komu z tego przyszło, gdyby n. p. taki żyd, zamiast być szynkarzem, poświęcił się literaturze i ogłosił subskrypcję na dziełko: „kahały i żydzi“, za które *Gaz. Nar.* żąda 1 złr. 50 c., a żyd dawałby to dziełko po 50 c.? — Któżby zyskał na takiéj zmianie stanowisk? — Ręczymy, że *Gaz. Nar.* pierwszaby wtedy zaczęła wołać do swoich czytelników: kupujcie już raczéj wódkę u żydów, ale nie książki!

Jeżeli więc *Gaz. Nar.* nie zna sposobu pozbycia się żydów z Galicji, to na zmianie i zamianie ich stanowisk ekonomicznych sprawa narodowa nic nie zyska, a zanadto prędkie wyrugowanie ich z dzisiejszych stanowisk ekonomicznych (czego zresztą się nie obawiamy), mogłoby sprawie narodowéj tylko szkodzić.

Nie o zamianę bowiem dzisiejszych stanowisk ekonomicznych żydów na inne stanowiska w interesie sprawy narodowéj chodzić powinno: ale poprostu o umoralnienie ich na tych stanowiskach, jakie dziś zajmują; o umoralnienie, które osięgnąć można li tylko przez przymusowe wychowanie publiczne, przez przymusowe szerzenie oświaty tak między nimi, jak między całym ludem w ogóle.

Może nam *Gaz. Nar.* na wywody nasze odpowié, że wypierając żydów ze szynków, z handlów, z pośrednictw kupieckich: nie zamierza ona pchać ich wyżéj na wyższe stopnie społeczeńskie, ale zamierza ich zwrócić do roli, do gospodarstwa wiejskiego; chce z nich zrobić chłopów, a z chłopów zrobić faktorów, handlarzy i szynkarzy, arendarzy?— Zmiana taka gdyby się dała przeprowadzić, przedewszystkiem nie zmieniłaby w niczém stosunków włościan do szynkarzy, handlarzy i arendarzy. Mielibyśmy bowiem wtedy na roli biednych chłopów religji żydowskiéj, wyzyskiwanych przez — żydów religji katolickiéj.

Całe bowiem złudzenie *Gaz. Nar.* polega na tém, że bierze ona za wypływ religji to, co jest wypływem stanowiska ekonomicznego i natury zatrudnienia i zarobkowania.

Ale zamiana taka żydów na chłopów, a chłopów na żydów, z innéj jeszcze przyczyny, że tak powiemy fizjologicznéj, jest czystą niemożliwością. Żydzi bowiem liczą o tysiące lat dawniejszą przeszłość dziejową, aniżeli chłopi polscy. Z wiekiem zaś historycznym ludów i szczepów udoskonala się system nerwowy, a upada system muszkularny. Jak zaś sile systemu muszkularnego odpowiada rolnictwo: tak większemu rozwojowi systemu nerwowego i mózgu odpowiada handel i przemysł. Gdybyśmy więc mogli z żydów zrobić rolników, a z chłopów handlarzy i faktorów, skutek byłby taki, że upadłoby u nas rolnictwo i upadłby handel. Z dziejów starożytnych wiemy, że żydzi niegdyś byli rolnikami: te czasy minęły; dziś oni rolnikami więcéj być nie mogą, a wszelkie koło tego starania okazały się bezowocnemi. Jak rzeka nigdy nie popłynie wstecz do źródła, tak żaden naród, ani żaden szczep, nie wróci się do dawniejszych stopni rozwoju swego, które raz już przebył.

Kwestje społeczne wymagają głębszego zastanawiania się i badania, i nie dają się zbyć czczemi frazesami. Że u nas hierarchja społeczna jest taką, jaką jest, a nie inną: ma to głębokie swoje historyczne i fizjologiczne przyczyny.

Zmienić tego porządku, wywracać téj budowy społecznéj do góry nogami nie można; można tylko starać się o ulepszenie jéj, o złagodzenie przykrych stosunków, a środkami ku temu są jedynie: oświata i wychowanie publiczne. Żeby kapitał nie wyzyskiwał pracy, tego podobno *Gazeta Narodowa* nie zmieni.— Kapitał zaś w jakimkolwiek jest ręku czy w ręku żyda, czy katolika, czy protestanta, zawsze ma tylko jednę religję, któréj dogmatem jest: zyskać największy procent.

Innéj religji kapitał nigdy nie przyjmuje, chociażby był w ręku ojców jezuitów — i na to liczne są w historji przykłady.

Nie człowiek bowiem zmienia naturę i religję kapitału, ale niestety kapitał zmienia naturę i religję człowieka.

Oświata i wychowanie mogą złagodzić szorstkość stosunków ekonomicznych, istoty ich nie zmienią.

Organa więc opinji publicznéj powinny dążyć tylko do tego, co jest możliwem; a nie, żądając rzeczy niemożliwych, rozogniać tylko stosunki, których zmienić nie mogą.

Gdyby *Gazeta Narodowa* miała sposób pozbycia się żydów z Galicji, chętniebyśmy przystali na taki eksperyment. Ale ponieważ eksperyment ten jest niemożliwy, gdyż jak słusznie zauważył p. Rewakowicz, „wyrznąć ich nie można“, więc trzeba materjał ten zużytkować i przyciągnąć a nie bezowocnemi i niepraktycznemi projektami pchać go na wrogie narodowi tory. Jesteśmy przekonani, że nigdyby nie przyszło we Lwowie do „politycznego“ antagonizmu między żydami a ludnością chrześcjańską, gdyby nie to systematyczne ze strony pewnych organów identyfikowanie religji z polityką, przez co się wszystkich prawie żydów lwowskich wpędziło bezwiednie do obozu centralistycznego, podczas kiedy można było z umiarkowaniem i spokojem wykazać téj większości ambitne cele kilku ich przewódzców pchających się *coute que coute* do stopni tronu.

Ale i dziś jeszcze jesteśmy przekonani, że większość żydów galicyjskich zbyt trzeźwo patrzy się na stosunki polityczne i stanowisko swoje w kraju, aby dla egoistycznych widoków kilku ambitnych menerów chciała ukonstytuować się jako stronnictwo „polityczne“ i zacząć tworzyć „niemiecką kolonję“ w polskim kraju.

Korespondencje „Kraju“.

Chrzanów 2 grudnia.

(*C.*) Miasto nasze było świadkiem wielkiéj uroczystości urządzonéj dzisiaj, celem uczczenia 25letniéj rocznicy wstąpienia na tron Naj. Cesarza Franciszka Józefa I.

Rano o godz. 10 odbyło się przy odgłosie salw moździerzowych solenne nabożeństwo, któremu uczestniczyły wszystkie urzędy powiatowe i inne korporacje. Po odbytem nabożeństwie, członkowie wydziału rady powiatowéj złożyli w ręce tutejszego starosty szczere życzenia Naj. Panu, poczem udali się do sali posiedzeń, gdzie po wspólnéj uczcie odbyli posiedzenie.

Wieczorem zajaśniało całe miasto i wszystkie gmachy urzędowe mnóstwem świateł i transparentów okolicznościowych, co przy różnobarwnych flagach powiewających i gustownem umajeniu dodawało téj uroczystości pewnego powabu.

O godz. 7 wieczorem rozpoczął się zapowiedziany odczyt w sali posiedzeń rady powiatowéj. Tematem, który sobie obrał p. B. J. Szczybora, był: „Ustęp z dziejów ojczystych“. Nie omylimy się, jeżeli powiemy, iż szanowny prelegent przebiegłszy choć w krótkich lecz zwięzłych zarysach powody upadku Polski, zadowolił bezsprzecznie całą, licznie zgromadzoną publiczność. Mieliśmy już nie raz sposobność słyszeć odczytywane prace tegoż prelegenta, jednakowoż dziś po raz pierwszy dopiero ujrzeliśmy go występującego wobec licznie zgromadzonéj, szerszéj publiczności, przyznać musimy, iż domysły nas nie zawiodły. Wypada życzyć sobie, abyśmy mieli sposobność, częstszego słuchania podobnych odczytów p. B. J. S.

W końcu oddeklamował p. W. C. ustęp z Słowackiego. Wygłoszenie tego ustępu (Grobu Agamemnona) nie pozostawiało nic do życzenia, i było niejako dalszem uzupełnieniem odczytu. To też publiczność nie szczędziła dla obydwóch oklasków i szczerych uściśnień ręki.

Po wygłoszeniu powyższego ustępu uproszona przez komitet wna p. Zechenter zajęła się zbieraniem dobrowolnych datków na korzysć założyć się mającego funduszu żelaznego stypendyjnego, przeznaczonego dla biednego ucznia rodem z Chrzanowa, któryby chcąc się wyżéj kształcić, nie posiadał ku temu odpowiednich funduszów. Rezultat tych składek, które zawdzięczamy stanowczemu wnioskowi prelegenta, okazał, iż uzbierano 30 złr., które odebrawszy w swe ręce prelegent, wyjaśnił, iż zamierza złożyć w krakowskiéj kasie oszczędności na procent, zaś książeczkę wkładkową radzie miejskiéj Chrzanowa do dalszego przechowania oddać.

W końcu podziękował w imieniu zgromadzonéj publiczności komitetowi i prelegentom p. Gumiński dyrektor tutejszéj szkoły za ich usługę oddaną naszemu miastu przez rozsądnie a do skutku doprowadzony zamiar, wyrażając błogą nadzieję, iż wkrótce Chrzanów będzie miał sposobność oglądać na téj saméj sali przybyłych z Krakowa gości.

Po wniesionym przez prelegenta okrzyku na cześć Naj. Pana „niech żyje“, rozeszło się przy odgłosie muzyki całe zgromadzenie z wyraźnem zadowoleniem.

Wiedeń 3 grudnia.

(*F.*) Z pomiędzy licznych przemówień monarchy w odpowiedzi na złożone mu życzenia przez reprezentantów różnych władz i korporacji z powodu 25letniéj rocznicy Jego rządów, zasługuje przedewszystkiem na podniesienie odpowiedź udzielona na życzenia ministerstwa przedlitawskiego, którą dzienniki tutejsze uważają za wotum zaufania dla gabinetu ks. Auersperga. Cesarz wspomniał o „trafnem wyrozumieniu“ i „delikatnym takcie“ obecnego gabinetu, a dając wyraz życzeniu, aby i nadal jak najdłużéj mógł zatrzymać obecnych doradców korony w swem otoczeniu, polecił ministerstwu należytą stanowczość w właściwem miejscu i czasie w dalszym ciągu jego politycznéj działalności.

To też tutejsze organa ministerjalne witają słowa te cesarza — jak to samo przez się rozumie się — z niesłychanym entuzjazmem a wznosząc nowe hymny pochwalne na cześć obecnego gabinetu, radują się niemało, iż monarcha wziął sobie do serca pamiętne słowo Kaiserfelda „*wir wollen nicht allein Stabilität der Systeme, sondern auch Stabilität der Regierungen*“.

Pisząc o wczorajszych odpowiedziach cesarza na składane mu hołdy, zwrócić muszę uwagę waszą na słowa, któremi odpowiedział monarcha deputacji tutejszego stowarzyszenia dziennikarzy i publicystów „Concordia“. Uznając znaczenie wolnéj prasy w interesie krzewienia rozwoju umysłowego i oceny publicznych stosunków, wyraził cesarz życzenie, aby prasa pomna swego zadania i w interesie własnego honoru oceniała z umiarkowaniem i w patrjotycznym duchu stosunki państwowe „bez wkraczania w sferę prywatnego i familijnego życia“. Ostatnie te słowa cesarza spowodowane zostały — jak się zdaje — znanym artykułem *Nowéj Pressy* wymierzonym przeciw Naj. Pani p. t. „Die sonderbare Frau“, o którym w swoim czasie w dzienniku waszym nadmieniliście. Deputacja Konkordji opuściła salę tronową w złym humorze.

Proces Bazaina.

Dalszy ciąg przesłuchiwania świadków w sprawie zaopatrzenia w żywność armji Bazaina i twierdzy Metz.

P. de Bouteiller, były radca municypalny, zeznaje: Zrazu nie myśleliśmy sprowadzać zapasów żywności, sądząc, że armja ma swoją żywność i nie przypuszczając, że pozostanie pod murami miasta. Nie uprzedzono nas o tém, nie mogliśmy w porę przedsięwziąć środków ostrożności. Kiedyśmy się zaś dowiedzieli o okrutnéj prawdzie, było już zapóźno. Ludność wiele cierpiała, ale nadewszystko nie szczędzono jéj cierpień moralnych. Zmartwienie i boleść więcéj ludzi zabiły, niż choroby. Ludność znosiła swoje cierpienia z męztwem heroicznem. Gotowa na wszystko, zrobiłaby wszelkie poświęcenia. Drobne dziatki marły secinami, a nikt się nie skarżył. Ludność żądała jednéj tylko rzeczy: trzymać się, nie poddawać, trzymać się zawsze lub umrzeć pod chorągwią francuzką. Kwatera główna i komendant twierdzy robili co tylko mogli, żeby zachwiać ducha w mieszkańcach, ale się im nie udało. Jednego dnia powiedział do mnie jenerał Coffinières: „Armja odejdzie, bądź walcząc, bądź układając się z nieprzyjacielem. Metz będzie zostawiony własnym zasobom. Zobaczycie wówczas, co to są okropności wojny. Będziecie zbombardowani bez miłosierdzia.“ Odpowiedziałem, że spełnimy powinność do ostatka.

Kiedy kapitulowano, żołnierze armji nie mieli co jeść i przeszło dzień cały byli bez chleba, leżąc w błocie na deszczu. Wielu umarło z głodu i zimna, a innych posłano do niewoli bez kołder, chociaż były seciny tysięcy łokci flaneli w magazynach, którą to flanelę dano potem Prusakom.

P. Kto zawiadomił pana o bombardowaniu 15 września?

O. Jenerał Coffinières. Wydano rozkazy na piśmie do straży ogniowéj, aby miała wszystko przygotowane do gaszenia pożarów.

P. Czy zarządziliście panowie śledztwo o zasobach, jakie mogli mieć mieszkańcy?

O. Zarządziliśmy. Pokazało się, że zapasy żywności nagromadzone u osób prywatnych, wystarczyłyby miastu na dni 70.

Na żądanie p. Lachaud, prezes każe czytać rozkaz dzienny głównéj kwatery z d. 15 września, podpisany przez marszałka Bazaina, zabraniajęcy oficerom i żołnierzom kupować żywność w mieście.

Na dwudziestém dziewiątém posiedzeniu składali w dalszym ciągu zeznania radcy municypalni miasta Metz, a ich opowiadania o cierpieniach i poświęceniu mieszkańców, a niedbalstwie i obojętności marszałka Bazaina i jego sztabu, wzruszały i oburzały słuchaczów. Radca municypalny Magnin potwierdził zeznanie swoich kolegów, uczynione na jednem z poprzednich posiedzeń, że marszałek Bazaine, bądź przez niesłychane niedbalstwo, bądź rozmyślnie, nie chciał sprowadzać do Metz znacznych zapasów żywności z wiosek okolicznych, i że rozpuszczał kłamliwe wiadomości na dowód, że zmuszony jest pozostać pod Metz i utrzymywać swoją liczną armję zasobami téj twierdzy. Do tych kłamliwych wiadomości należały szczegóły o potężnych fortyfikacjach pruskich dokoła Metz, które wrzekomo zmuszały armję do pozostania pod tą twierdzą. Marszałek Bazaine kazał zakomunikować radzie municypalnéj Metzu plan, na którym skreślone były potężne roboty oblężnicze armji niemieckiéj. „Byłoto coś okropnego, powiada p. Magnin. Przypominam sobie szczególniéj, że były oznaczone potężne baterje pruskie pod Saint-Barbe. Gdy się skończyło oblężenie, udałem się tam z merem i powiedziałem do niego: „No, pokażże mi pan owe sławne baterje.“ Mer osłupiał, bo wierzył był planowi marszałka Bazaina, a tymczasem zobaczyliśmy tylko płytki rów wykopany przy wiosce St. Barbe.

P. Władze niemieckie wojskowe sprzedawały wielkie zapasy sukna i flaneli. Czy wiadomo panu, że ta flanela należała do materjałów, które marszałek Bazaine kazał wydać nieprzyjacielowi?

O. Nie wiem o tém.

Henryk Vianson, lat 37, były mer w Plappeville, zeznaje: Od d. 19 sierpnia, w którym to czasie armja reńska cofnęła się, albo raczéj schroniła się do Metz, nikt się nie zajmował pomnożeniem zapasów żywności. Dość byłoby posłać żandarma do każdéj wioski, a wszystka żywność byłaby zwieziona. Wielu zamożnych dzierżawców chciało przybyć do Metz ze swojemi zbiorami i trzodami, ale ich nie przyjęto, i rozumie się, że te zbiory i te trzody zabrane zostały przez Prusaków.

P. Po kapitulacji marszałka Bazaina czy byłeś pan obecny przy odejściu wojska?

O. Przeprowadzałem kolumnę 3,000 wziętych do niewoli pod Metz. Z téj liczby 400 żołnierzy umarło w drodze z głodu (żywe poruszenie w sali). Prusacy gwałtem ciągnęli włościan do grzebania tych biedaków.

Karol Villegrain, kupiec, zeznaje: Około 15 września udałem się do marszałka Bazaina, który był w Bain Saint-Martin, ofiarując mu pomoc kupców w Metz, w razie jeżliby potrzebował nowych zapasów żywności dla armji opuszczającéj twierdzę. Za pierwszym razem przyjął mię młody oficer ordynansowy marszałka i powiedział: „Na nic się to już nie zdało; wojsko nie chce się ztąd oddalić.“ Słowa te mocno mię zdziwiły. Późniéj przyjął mię marszałek, ostatniemi słowy zwymyślał ludność Metzu i odprawił mię nie przyjąwszy moich usług... Byliśmy nieszczęśliwi, aleśmy się nie stali niesprawiedliwymi. Jeźli mamy uczyć nasze dzieci, aby przeklinały pewne nazwiska, nie damy im zapomnieć, że armja francuzka szlachetnie pełniła swoją powinność i że ma prawo do ich wdzięczności.

Worms, bankier w Paryżu, były członek rady municypalnéj w Metz, zeznaje: Na kilka dni przed oblężeniem Metzu, znaczna liczba mieszkańców wiosek okolicznych przeniosła się do Metz przynosząc z sobą znaczne zapasy żywności. Żądano od nich aby mieli żywności na dni czterdzieści, a oni przywieźli nierównie więcéj. Co do rozdzielania żywności racjami, nigdy ono nie było urządzone. Żołnierze rzucali swoje racje a przychodzili kupować pszenny chleb w mieście. Z wielką biedą wymogliśmy na głównéj kwaterze, że żołnierze przychodzili do Metz dopiero popołudniu, gdy piekarnie były już zamknięte. Dopiero pod koniec oblężenia wydano poważne rozporządzenia. Mieszkańcy Metzu zawsze postępowali zgodnie z interesem Francji nie zważając na zwodnicze groźby o bombardowaniu. Wszystko oddaliśmy jen. Coffinières i marszałkowi Bazainowi, nasze majątki i nasze życie. Nie chcieli jednak przyjąć naszych usług.

P. Kiedy rozpoczęto wydzielać racje?

O. W początkach października.

P. Jaka władza to nakazała?

O. Na wniosek rady municypalnéj, jenerał Coffinières wydał stosowne rozkazy.

P. Czy to jenerał Coffinières powiedział panom, żebyście się przygotowali do bombardowania?

O. Jenerał Coffinières, aleśmy mu nie wierzyli.

P. W jakiéj formie doszło panów zawiadomienie?

O. W nocie, w któréj komendant twierdzy prosił nas, żebyśmy jak najspieszniéj uorganizowali nowe kompanje straży ogniowéj i wydali rozporządzenia na przypadek pożarów sprawionych przy bombardowaniu.

Jenerał Pourcet. Czy kasy publiczne w Metz zawierały znaczne sumy?

O. Bynajmniéj. D. 15go października nie mieliśmy już czém płacić żołdu. Na mój wniosek jen. Coffinières wezwał pewną liczbę kapitalistów, którzy dali potrzebne pieniądze.

P. Lachaud wzywa doktora Cuvillier, aby dał objaśnienie o stanie zdrowia armji pod Metz i o organizacji ambulansów.

Doktór Cuvillier zeznaje, że jednego dnia, gdy prosił marszałka Bazaine o instrukcje, a było to 10go paźdz., marszałek mu odpowiedział: „Nie obawiaj się pan epidemji w armji metzeńskiéj, bo wkrótce się ztąd wyniesiemy.“

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 4 grudnia.

Odczyt.—Jutro w piątek o godz. 5 wieczór odbędzie się w sali akademji umiejętności, na dochód towarz. wzajemnéj pomocy uczniów wszechnicy jagiellońskiéj, odczyt publiczny dr. Adama Bełcikowskiego: „O księciu Niezłomnym.“ Celniejsze ustępy przez prelegenta wskazane oddeklamuje p. Józef Rychter, artysta sceny polskiéj w Krakowie.

Z sądu karnego. — W piątek dnia 5 grudnia, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Bronisławy Jasińskiéj i 2-ch wspólników, Antoniego Urbańczyka, o kradzież.

Na uczczenie 25-téj rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I, ofiarował p. Jan Götz z Okocimia 1000 zła. gminie okocimskiéj na wyposażenie osobnéj miejscowéj parafji.

Rektorat akademji technicznéj we Lwowie na mocy uchwały kolegjum profesorów rozpisuje konkurs do 31 b. m., celem obsadzenia asystenta przy katedrze technologji chemicznéj. Do téj posady przywiązane jest wynagrodzenie rocznych 600 zła. Posadę asystenta udziela się na 2 lata z prawem jednorazowego przedłużenia na następne dwulecie. Ubiegający się mają swe podania wystosowane do kolegjum profesorów i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jako też w dowody gruntownéj znajomości języka polskiego, wnieść do rektoratu akademji technicznéj przed upływem terminu konkursowego.

W sobotę d. 6 grudnia rozpocznie pani Friderici-Jakowicka szereg występów na scenie lwowskiéj. Po raz pierwszy śpiewać będzie w operze Donizettego „Linda z Chamounix“.

Wydawnictwo *Gońca Stanisławowskiego* zawieszoném zostało chwilowo z powodu nieprzewidzianych i niedających się na razie usunąć przeszkód i trudności. Obecnie stara się o koncesję na własną drukarnię.

Rada gminna m. Radomyśla postanowiła założyć tamże 4 klasową główną szkołę żeńską, z nauczycielką do robót ręcznych. Sam budynek będzie kosztował przeszło 15,000 zła.

W Jarosławiu ukonstytuowała się już ochotnicza straż pożarna po zatwierdzeniu statutu jéj przez namiestnictwo. Naczelnikiem wybrany został jednogłośnie p. Aleks. Bohusz, aptekarz miejscowy.

Myślenice dnia 3 grudnia. — W dniu 2 grudnia jako 25tą rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. odbyło się o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, w którem wzięły udział wszystkie władze rządowe, rada powiatowa i licznie zebrana publiczność. Na godzinę 2 po południu zaprosił prezes rady powiatowéj Bogusław Bzowski członków rady powiatowéj i naczelników władz rządowych na obiad. Toast na cześć Najjaśniejszego pana wniesiony przy odgłosie muzyki rozpoczął szereg licznych toastów. Obiad przeciągnął się do godziny 6 wieczór, po czem mieszkańcy miasta Myślenic bez żadnego impulsu, tudzież władze rządowe i wydział powiatowy rzęsiście oświetliły okna a muzyka miejska przeciągała po ulicach grając hymn ludowy.

Nadmienić należy, że rada powiatowa w uczczeniu tego dnia przeznaczyła na stypendja utworzyć się mające z kasy powiatowéj sto złr. w.a.

Czernichów 2 grudnia. — W dniu dzisiejszym, jako w rocznicę 25tą wstąpienia na tron miłościwie nam panujacego cesarza Franciszka Józefa I. zostało odprawione w Czernichowie solenne nabożeństwo z odśpiewaniem *Te Deum*, przez kapelana szkoły rolniczéj, w obecności grona nauczycieli i uczącéj się młodzieży.

Dr. Józef Dworski, pensjonowany starszy lekarz sztabowy pierwszéj klasy, został przeniesiony do milicji krajowéj i mianowany doradcą sanitarnym w ministerstwie obrony krajowéj.

Dr. Józef Gostyński, elew wojskowo-lekarski, mianowany został lekarzem-asystentem przy szpitalu załogowym w Wiedniu.

Major Edward Linder-Bienenfeld, komendant galicyjskiego bataljonu milicji krajowéj Nr. 63 (Lwów) został przeniesiony do stałego wojska i przydany do pułku piechoty bar. Mertens Nr. 9.

Rozwiązanie stowarzyszenia. — Minister spraw wewnętrznych rozwiązał „Wiedeńskie powszechne stowarzyszenie dla spraw wychowania ludu i poprawienia doli kobiet“, z powodu, że towarzystwo to kilka razy przekroczyło swój zakres działania i w ostatnich czasach wcale nie odpowiadało prawnym warunkom swego istnienia.

Rzadkie wesele. — D. 15 listopada odbyło się w Psieku na Morawie rzadkie wesele, gdyż pan młody (!), komornik Janda z Tuczyna,

liczył lat 75, a panna młoda, komornica Wystrzel z Psieka, wdowa, lat 68.

Prokuratorja rządowa w Pradze czeskiéj skonfiskowała ostatni numer staroczeskiego dziennika *Pokrok*.

Prokuratorja poznańska skonfiskowała nr. 103 *Orędownika* za artykuł o skutkach uwięzienia arcybiskupa Ledóchowskiego.

List gończy.—Prokuratorja państwa w Poznaniu, ściga za fałszowanie weksli Juljana Ziemskiego, chemika z Poznania, liczącego lat 27. Mówi także po niemiecku i po francuzku. Nosi złote okulary.

Zbieg więzienny.—Do domu poprawy skazany ślusarz Karol Pistułka, z Małego Strzelca, liczący lat 24, uciekł w drodze z dworca kolei w Sławeczycach pod Bytomiem, w ubiorze więziennym. Mówi także po niemiecku.

W zaborze pruskim istnieje obecnie 68 polskich towarzystw pożyczkowych a mianowicie: 50 w W. Księstwie Poznańskiem, w Starych Prusach 17, na Szląsku 1.

Miasto Poznań zamierza zaciągnąć pożyczkę w ilości 800.000 talar. z funduszów inwalidów państwa niemieckiego, na budowę kanałów, wystawienie gmachu teatralnego i nowego mostu przez Wartę.

Przeniewierstwo. — *Gaz. Tor.* pisze: „Rewizja ksiąg i rachunków niemieckiego chełmińskiego towarzystwa kredytowego, którem zbiegły kasjer Kirstein zarządzał, okazała, że od znacznego już czasu były fałszerstwa, a bilanse przy rewizjach były dawno kłamstwem na zakrycie nadużyć. W kasie brak 5.000 talarów, w funduszach 20.000 tal., w innych pozycjach także niemało. Już w końcu czerwca miał Kirstein 47.779 tal. 24 sgr. długów osobistych, które się od tego czasu powiększyły. Między oszukanymi i okradzionymi jest także burmistrz miasta Gdańska, p. Winter. Dał on Kirsteinowi polecenie do sprzedaży tegorocznego omłotu z wsi swojéj Jeleńca pod Chełmnem, co też Kirstein wykonał skwapliwie, tylko pieniędzy nie oddał. Pan burmistrz gdański ma znajomość z Kirsteinem z komitetu urządzającego jubelfest malborski. Znajomość ta kosztuje więc p. Wintera cały tegoroczny omłot z Jeleńca, do któréj to patrjotycznéj ofiary Kirstein dał mu sposobność“. P. Kirstein uciekł do Berlina, a ztamtąd do Szczecina; tam jednak ślad jego zniknął.

Towarzystwo przemysłowców polskich w Dreźnie, obchodziło dnia 29 z. m. uroczyście czwartą rocznicę swego założenia.

W Warszawie odbędzie się dnia 15 b. m. koncert urządzony przez p. Władysława Żeleńskiego.

Gabinet numizmatyczny przy uniwersytecie warszawskim, będący pod zawiadywaniem nadzw. prof. uniw. A. J. Pawińskiego, posiada obecnie 10.417 różnych przedmiotów w wartości 4.240 rs.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Władys. Rieger dyr. banku ze Lwowa; Teodor Wolff kup. z Czech; Teofil Wotofski ob., Stan. Wotofski ob., Aleks. Pietrów ob., z Kongresówki; Walery Kostrzębski ob. z Warszawy; Otton Abramowicz wł. d. z Rossji; Ant. Sieradki dr. med., Zofja Łempicka ob., z Galicji; Franc. Lacroix ksiądz z Borzęcina; Aleks. Rostakow obyw. z Igołomji; Jakób Pollatschek kupiec z Oświecima.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Karol Rogawski wł. d. z Ołpin; Kaz. Giżycki z żoną i siostrą, Ign. Piasecki urz. cłowy, Aleks. Polaczek urz. cł., z Granicy; Juljan Czantkowski z córką wł. d. z Kongresówki.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 30 listopada:

Edykta. Krakowski sąd krajowy zawiadamia Augusta Johna o nakazie zapłaty 1380 zła. na rzecz Engelsteina; a Karola, Henryka i Zofję, br. Kienmajerów i w. i., o pozwie domu komisowego dr. Kaczkowski i spółka pto 435 zła.—Lwowski sąd krajowy zawiadamia Józefa i Karolinę Granowskich, o nakazie zapłaty 1000 zła. na rzecz Mendla Laxa.

Licytacje. W sądzie pow. w Krzeszowicach, dnia 29 b. m. realność l. 32 w Mirowie i dom l. 185 w Regulicach. — W sąd obw. w Rzeszowie, dnia 14 stycznia, dobra Będziemyśl i Klęczany, cena wywoławcza 64,439 zła.

Obwieszczenie. — Z dnia 1 grudnia rozpocznie swoją czynność urząd pocztowy w Swietnicy (Grybów).

— Minister wyznań i oświecenia mianował tymczasowych dyrektorów wszelkich seminarjów nauczycielskich: Jędrzeja Nizioła w Rzeszowie, Juljusza Turczyńskiego w Stanisławowie, Sew. Dniestrzańskiego w Tarnopolu, tudzież tymczasowych dyrektorów żeńskich seminarjów nauczycielskich: Winc. Jałłońskiego w Krakowie i ks. Teofila Łękawskiego w Przemyślu, rzeczywistymi dyrektorami tychże zakładów.

— Minister wyznań i oświecenia mianował tymczasowych starszych nauczycieli przy seminarjach nauczycielskich męzkich: Adama Kuliczkowskiego, Szczepana Kuryłowicza i Emila Partyckiego we Lwowie; Woj. Wojnarskiego w Krakowie, Fran. Eberharda i Jana Zimmermanna w Rzeszowie, tudzież tymczasowych starszych nauczycieli przy seminarjach nauczycielskich żeńskich: Stanisł. Twaroga w Przemyślu i dr. Władys. Seredyńskiego w Krakowie, rzeczywistymi starszymi nauczycielami przy tychże seminarjach.

— Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował pensjonowanego porucznika c. k. armji, Bernarda Cieczkiewicza kancelistą w Krakowie.

— Na przedstawienie gminy Chlewczan i plebana miejscowego, nadała rada szkolna krajowa posadę nauczyciela przy tamtejszéj szkole ludowéj, Leonowi Gindzie, dotychczasowemu zastępcy nauczyciela.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kasa oszczędności w Krakowie: na dniu 31 października 1873 r. wynosił stan wkładek 1,174,941 zła. 87 c., od dnia 1 do 30 listopada r. b. włożono na 571 książeczek 92,406 zła. 40 c., procent skapitalizowany od 1 maja do 31 października r. b. 28,268 zła. 91 zła., razem 1,295,617 zła. 18 c.; od dnia 1 do 30 listopada 1873 r. zwrócono 91,334 zła. 61 c. Stan wkładek dnia 30 listopada 1873 roku: 1,204,282 zła. 57 centów.

Kasa wkładkowa galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie:

Pozostałość z końcem października b. r. wynosiła 118,866 zła. 13 c., w m. listopadzie wpłynęło 14,140 zła. 31 c., razem 133,006 zła. 44 c. Zwrócono w listopadzie 131 stronom częściowe wkładki, z których umorzono 28 książeczek w łącznéj kwocie 30,246 zła. 86 c. Pozostaje z dniem 30 listopada 1873 r. na 361 książeczkach 102,759 zła. 58 c.

Kasa wkładkowa w filji galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie:

Pozostałość z końcem października 1873 r. wynosiła 37,869 zła. $1\frac{1}{2}$ c., w m. listopadzie wpłynęło 11,223 zła. 90 c., razem 49,092 zła. $91\frac{1}{2}$ c. Zwrócono jednéj stronie w m. listopadzie częściową wkładkę 500 zła. Pozostałość z dniem 30 listopada r. b. wynosi 48,592 zła. $91\frac{1}{2}$ c.

Stan wkładek kasy oszczędności w Stanisławowie z dniem 31 października 1873 r. u 1290 stron wynosił 476,007 zła. 44 c., w miesiącu listopadzie b. r. wyjęło 23 stron 28,404 zła. 78 c., a włożyło 44 stron 23,136 zła. 75 c., ubyło zatem 5,268 zła. 3 c. Stan wkładek z dniem 30 listopada 1873 r. 470,739 zła. 41 c.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Oświęcim dnia 3 grudnia. — Na ostatni targ wiedeński dostawiono wołów sztuk 2900, płacono za centnar mięsa z wołów paszonych 33—34 zła., za stajenne $35\frac{1}{2}$ zła. Na targ oświecimski dostarczono wołów sztuk 534, płacono za centnar mięsa 33—35 zła., za parę 220—285 zła.

Ruch na kolejach galicyjskich. — Olbrzymi rozróst handlu zbożowego utrzymał się i tego tygodnia w swych imponujących rozmiarach i ściągnął z najdalszych stron kupców do Galicji. Brody, Podwołoczyska, Husiatyn, Nowosielice, Czerniowce, zasypano formalnie zbożem w ostatnich dniach ośmiu. Zboże dowiezione z Rossji do granicy galicyjskiéj bywa mimo swéj ilości rozchwytywaném, zkąd wnosić można, że wywóz zbożowy nie tylko jest zyskowny, ale utrzyma się aż do maja w całéj swéj pełni. Dowieziono tego tygodnia do Czerniowiec i Nowosielicy 75,060 cetn., do Husiatyna 18,000 cetn., do Podwołoczysk 45,000 c., do Brodów 10,000 ct. Koleją kijowsko-brzeską nadciąga ku Galicji znowu około 120,000 cetn. w kierunku do Brodów. Punktualność i szybkość kolei galicyjskich, a daléj zniżona taryfa zbożowa, czynią walną konkurencję nawet handlowym drogom morskim, a jak się dowiadujemy, dwóch znajznakomitszych kupców odeskich, którzy dawniéj tylko morzem transportowali zboże, kierują je teraz na linje kolejowe ku Podwołoczyskom. Nie dziw więc, że ruch na kolei *Karola-Ludwika* był nadzwyczaj ożywiony.

Niemniéj silny obrót towarowy wykazać mogła w tym tygodniu koléj *lwowsko-czerniowiecka* i po staremu ciągle pożyczać musiała wagonów.

Niespodzianki jakie robi koléj północna *cesarza Ferdynanda*, zamykając ruch według woli, coraz większe wywołuje żale.

Na kolei *arcyksięcia Albrechta* wzmógł się nieco ruch osobowy. Obrót towarowy wzrasta także powoli, a w ubiegłym tygodniu obejmywał 17,000 cetnarów.

Trochę więcéj nafty i drzewa niż zwykle, przewiozła koléj *dniestrzańska*.

Polepszają się troszeczkę czasy i dla kolei *galicyjsko-węgierskiéj;* mianowicie szły znaczniejsze transporta rossyjskiéj pszenicy jéj linjami do Pesztu. Koléj ta ułożyła wspólnie z przytycznemi kolejami węgierskiemi tanią taryfę specjalną. Przesyłane tą koleją zboże przeznaczone było głównie dla parowych młynów w Peszcie, a ilość jego wynosiła w tym tygodniu 11,000 cetnarów. *(G. L.)*

Telegramy „Kraju“

Wersal 3 grudnia. Nominacja margr. Noailles posłem w Rzymie, jest już podpisaną; rząd włoski na nominację tę zgodził się.

Posłem francuzkim w Bernie zostanie hr. Chandordy; książe Larochefoucauld przyjął ambasadorstwo w Londynie; nominacja tych dwóch ostatnich nastąpi po nadejściu z Berna i Londynu zwykłych oświadczeń, że przeciw ich osobom nie zachodzą żadne skrupuły.

Londyn 3 grudnia. U hr. Beusta z powodu jubileuszu rządów cesarza austrjackiego, odbył się bankiet. Znany inżynier Lessyn w liście do hr. Granville projektuje połączenie kolei żelaznych angielsko-indyjskich z rossyjskiemi.

Kursa. — Wiedeń 4 grudnia godz. 2.20.— Akcje kredytowe 231.50.—Londyn —.—.— Srebro 108.50. — Dukat —.—.— Lombardy 177.—. — Losy z 1864 r. 133.—. — Akcje franko-austr. 34.—. — Napolecny —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 223.—. — Akcje kolei lwow. czern. 140.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 108.—. — Akcje banku związkow. 16.25. — Oblig. indemn. gal. 74.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 108.—. —Akcje anglobanku 140.25.—Akcje kolei rząd. 337.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 160.—.—Tramway 169.50.—Banku budowy 60.—. — Akcje kolei wschodniéj 57.50. — Akcje banku anglo-węg. 37.—. — Akcje kolei zjedn. 114.—.—Losy tureckie 51.—.—Losy premj. węg. 74.75.—Akcje kolei bogumińskiéj 136.—.—Akcje kolei ces. Elżbiety 221.—. — Akcje kolei półn. zachodn. 199.50. — Akcje franco-hungaria 27.50. — Ogólny bank austr. 39.—.

Uspcsobienie giełdy: stałe.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW, 3 grudnia.	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	—	76	—
kupon ubiegły ... 043				
4% Listy zastawne galicyjskie ...	69	75	71	75
kupon ubiegły 170				
5% Listy zastawne galicyjskie ...	78	—	80	—
kupon ubiegły 212				
5% Listy zastawne polskie serja I.	92	75	94	75
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	50	93	50
kupon ubiegły 178				
5% Listy zastawne polskie nowe	91	50	93	50
kupon ubiegły 223				
4% Listy likwidacyjne polskie	78	—	80	—
kupon ubiegły 03				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	91	—	92	—
kupon ubiegły 155				
6% Listy zastawne banku włościań.	91	50	92	—
kupon ubiegły 255				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5\frac{1}{2}$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ 1 letnie	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	91	50	94	—
„ galic. Karola-Ludwika	220	—	225	—
„ lwowsko-czern.-jaskiéj	138	50	140	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	—	—
5% (Donau-regulirung)	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie	72	50	74	50
„ 3% tureckie 400 franków	50	50	54	50
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro monet austrjackie	107	50	109	50
„ w kuponach	106	25	108	50
„ (obrączkowy rubel)	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie	157	—	159	—
Talary pruskie	158	—	160	—
Dukat obrączkowy	5	34	5	40
20-frankówka	9	—	9	14
Rumuńskie obligacje 100 fr.	—	—	—	—
WIEDEŃ, 3 grudnia.				
Renta austrjacka 5%	69	90	70	—
„ w srebrze 5%	74	—	74	20
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	288	—	293	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	131	—	131	50
4% z r. 1854 za 250 „	96	25	97	—
5% „ 1860 całe „ 500 zła.	102	—	102	25
5% „ 1860 ⅕ „ 100 „	110	—	112	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	133	—	133	50

	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła.	74	—	74	25
Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	169	50	170	—
Krakowskie „ 20 zła.	—	—	23	—
Ofen (Budy) „ 40 „	—	—	—	—
Rudolfe „ 10 „	12	—	12	50
Salzburga „ 20 „	15	50	16	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie	74	50	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	97	75	98	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	140	—	141	—
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	111	—	113	—
„ węgier. „ 80 „	48	50	49	50
Franco-austrjackie „ 80 „	35	—	36	—
„ węgierskie „ 80 „	27	50	28	—
Galic. banku hipotec. „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz. „ 200 „	—	—	—	—
„ Landesbk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	65	—	66	—
Interventionsbank „ 80 „	32	—	33	—
Länderbank Verein „ 140 „	108	—	109	—
Nationalbank „ 600 „	985	—	987	—
Unionbank „ 80 „	115	—	116	—
Vereinsbank austrjacki „ 80 „	16	50	17	50
Verkehrsbank „ 80 „	108	—	109	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	47	—	48	—
Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	71	—	72	—
Wiener Bank Verein „ 80 „	54	—	55	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła. sr.	104	—	105	—
Alföld Fiume 200 zła. sr.	—	—	—	—
Dniestrzańska 200 „ „	—	—	—	—
Elisabeth 200 zł. m. k.	218	50	219	—
„ Linz Budw. 200 „ „	—	—	—	—
Eperies-Tarnow 200 „ „	109	—	110	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2070		2080	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr. w.	222	50	223	50
Kaschau Oderberg 200 zła. sr.	136	50	137	50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	140	—	141	—
Rudolfbahn 200 „	159	—	160	—
Siebenbürger I. 200 „	138	—	140	—
Staatsbahn (500 fr.)	335	—	336	—
„ U emisji	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 „	175	50	176	—
Theissbahn 200 „	297	—	299	50
Tramway wied. 200 „	167	50	168	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „	—	—	—	—
„ Nordostbahn 200 „	108	—	109	—
„ Ostbahn (500 fr.)	56	50	57	—

Akcje przemysłowe:	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	60	25	60	75
„ Wied. .... 100 zł. w. a..	89	—	89	50
Bauverein „ 100 „ „ „	24	25	24	75
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. .... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic. ... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	95	—	95	50
„ „ 33 lat los ... 5%	1	75	82	25
„ „ gm. 40 ..... „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	80	—	81	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „	90	—	90	50
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a....	91	70	91	85
Węg. tow. kred....... $5\frac{1}{2}$% „	81	-	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a....	76	—	76	25
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	84	—	84	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „	34	—	35	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	90	—	91	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	88	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	104	70	104	90
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „	—	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	—	—	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	—	—	—	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	84	—	84	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	72	50	73	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	84	—	85	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	73	75	74	25
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	50	—	51	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	84	—	84	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	75	111	—
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	72	—	72	50
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	69	30	69	50
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	63	50	64	—
WARSZAWA, 1 grudnia.	**Rrs.**	**k.**	**Rsr.**	**k.**
Listy zastawne serji 1. 4%	94	50	94	80
„ „ „ 2. 4%	93	25	93	55
kupon ubiegły............	1	$76\frac{6}{9}$	—	—
„ nowe 5%	92	86	93	15
kupon ubiegły............	2	$20\frac{5}{6}$	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	79	35	79	65
kupon ubiegły	2	—	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołacza się dodatek powieściowy **Moskwa.**

Wybory
do
Izby handlowéj.

Ponieważ program wyborczy był bardzo dawno publikowany, przypominamy jego treść. Podzielone dwie kategorye handlujących i dwie kategorye przemysłowców, a te znowu na miejscowych t. j. I okręgu, do którego należą powiaty: Kraków, Chrzanów, Biała, Żywiec, Wadowice, Myślenice, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Limanowa, Nowy Targ i Nowy Sącz — zaś do II okręgu wyborczego należą powiaty: Tarnów, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Łańcut, Dąbrowa, Mielec, Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa, Grybów, Gorlice i Jasło.

Członków do sekcji handlowéj wybiera się w pierwszym okręgu 8miu, w 2gim 6ciu, w sekcyi przemysłowéj w pierwszym okręgu 4ch, w drugim 6ciu.

Handlujący w Krakowie musi płacić podatku zarobkowego najmniéj 15 zła. 75 c.; a w innych miejscowościach 5 zła. 25 c., aby mógł być wyborcą. Przemysłowcy muszą płacić w Krakowie 8 zła. 40 c., na prowincyi 2 zła. 62½ c. Mieszkańcy Krakowa głosować będą osobiście, zamiejscowi nadesławszy swoje vota pocztą, a napisawszy na kopercie: **„Wolne od opłaty w sprawie wyboru do izby handlowo-przemysłowéj“** nie potrzebują téj korespondencji frankować, adresując do komissyi wyborczéj w Krakowie — wypada zawczasu oddać na pocztę, aby na terminie dla handlujących 9, a dla przemysłowców 10 grudnia komissya list odebrała. — Karty głosowania, o ile kto osobiście do protokułu nie podaje, muszą być własnoręcznie podpisane.

Pewne grono wyborców proponuje następującą listę kandydatów i ma to przekonanie, że ta lista silne poparcie znajdzie.

Okręg I.

Handlujący.

Armatys Stanisław, handel futer.
Glixelli, jubiler.
Krywult Adam, kupiec.
Grosse Juljusz „
Jawornicki Mikołaj „
Mendelsburg Al. „
Mendelsohn H. „
Tarasiewicz Tadeusz kupiec.

Przemysłowcy.

Baranowski Teodor, fabrykant.
John Jul. August, piwowar.
Stockmar Ernest, aptekarz.
Zieleniewski Ludwik, fabrykant.

Okręg II.

Handlujący.

Baneth Berl, handel skór, Podgórze.
Holzer Aron, kupiec, Kraków.
Goebel Jerzy, „ „
Kaczmarski J. K. „ „
Müldner W. „ Tarnów.
Schwarz Henryk „ Kraków.

Przemysłowcy.

Götz Jan, piwowar, Kraków, Okocim.
Leiter Floryan, drzewem, Kraków.
Polityński Karol, oberżysta, Tarnów.
Peterseim M. fabrykant, Kraków.
Poller Adolf, oberżysta, Kraków.
Stehlik Edward, kamieniarz, Kraków.

Powodem pominięcia w powyższem zestawieniu kandydatów po za obrębem miasta Krakowa mieszkających, jest ta okoliczność, że z sześciu członków zamiejscowych izby handlowo-przemysłowéj ubiegłéj kadencyi, tylko jeden był parę razy obecnym na posiedzeniach izby, wybór więc zamiejscowych, o ile nie ma gwarancyi, że na posiedzeniach bywać mogą i chcą, stałby się znowu żartem, którego tak poważne osoby wobec wyborców dopuszczać się nie powinny.

Kraków 4 Grudnia 1873.

4760 (1-2)

Grono wyborców

którzy zestawili skład izby przyszłéj, nie mając na celu narzucać kandydatów, tylko uwidocznić grupy i wskazać osoby godne reprezentować handel i przemysł zachodniéj Galicyi.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.